

Ekologia

Smog = Katastrofa

Najwyższa Izba Kontroli alarmuje: Polska jest wciąż jednym z krajów w Unii Europejskiej z najgorszą jakością powietrza.

NIK postanowił sprawdzić czy podmioty publiczne podejmowały w latach 2014-2017 skuteczne działania w celu ochrony powietrza przed zanieczyszczeniami. Kontrola objęła trzy ministerstwa: Środowiska, Energii, Przedsiębiorczości i Technologii, a także pięć urzędów marszałkowskich i 13 urzędów miast i gmin. Równolegle sprawdzono stan powietrza w Polsce. Monitorowaniu i ocenie podlegało 11 emitowanych substancji, w tym m.in. groźne dla zdrowia pyły PM_{2,5} i PM₁₀, rakotwórczy związek chemiczny benzo(a)piren - B(a)P oraz toksyczny dwutlenek azotu - NO₂.

Tym oddychamy

Jak wynika z kontroli NIK, niemal połowa mieszkańców województw objętych kontrolą jest narażona na ponadnormatywne stężenia dobowe PM₁₀. To prawie 9,1 mln osób. Na zbyt wysokie roczne stężenie B(a)P narażonych jest ponad 90% mieszkańców (17 mln osób). PM₁₀ to mieszanina zawieszonych w powietrzu cząsteczek, których średnica nie przekracza 10 mikrogramów. Jest szkodliwy z uwagi na zawartość takich elementów jak benzopireny, furany, dioksyny, jednym słowem, rakotwórcze metale ciężkie. Wpływa negatywnie na układ oddechowy, odpowiadając za ataki kaszlu czy ostre zapalenie oskrzeli. W sposób pośredni zwiększa ryzyko zawału serca oraz wystąpienia udaru mózgu. Benzo(a)piren to także jeden z najbardziej toksycznych składników smogu. Gromadzi się

w organizmie, mogąc powodować nowotwory i upośledzać płodność.

Jak podaje Europejska Agencja Środowiska, z powodu zatrutego powietrza, w 2014 r. w Polsce zmarło ponad 46 tys. ludzi. Zagrożony jest cały kraj, choć najgorsze powietrze występuje na południu Polski. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) stwierdziła, że w latach 2012 – 2015, w pierwszej setce najbardziej zanieczyszczonych miast europejskich pod względem emisji PM₁₀, znajdowało się aż 45 polskich ośrodków miejskich.

- W Polsce nie ma tak naprawdę czystych miejsc. Są takie, gdzie przekroczenia norm zanieczyszczeń są rzadsze i mniej rażące – powiedział prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski.

Skąd ten problem

Główną przyczyną złego stanu powietrza w Polsce jest niska emisja z domowych pieców i lokalnych kotłowni węglowych. Spala się w nich paliwa stałe, czyli węgiel i jego pochodne: ekogroszek, drewno, ale również śmieci. W Polsce domy ogrzewa ponad 5 mln pieców węglowych, z czego ok. 70 proc. tych najgorszych, które trują najbardziej.

Najwyższe stężenia pyłów zawieszonych i B(a)P notuje się w zimowym sezonie grzewczym. Jednym ze sposobów poprawy jakości powietrza jest wybór niskoemisyjnego ogrzewania. Ma w tym pomóc program „Czyste Powietrze”, którego celem jest walka ze smogiem. Nabór wniosków już trwa. To najlepszy moment, żeby przestawić się na niskoemisyjne, przyjazne dla zdrowia i środowiska źródło energii.

red.

Na czym polega ekokonsumpcja?

Ekokonsumpcja to modne i często używane określenie, ale co tak naprawdę oznacza? To z pewnością nie tylko warzywa i owoce uprawiane w sposób proekologiczny. To przede wszystkim decyzje zakupowe ekokonsumen-tów zgodne z wymogami ochrony środowiska naturalnego.

Polegają one na ograniczaniu nabywania produktów nieekologicznych, czasem wręcz do bojkotu firm nie zachowujących ekostandardów, na efektywnych i oszczędnych zachowaniach w gospodarstwie domowym oraz na uczestnictwie społecznym zmierzającym do zmian konsumpcyjnych innych członków społeczeństwa. Najważniejszym trendem ekokonsumpcyjnym jest dbanie o spożywanie zdrowej żywności, czyli stosowanie zdrowych diet. Jednak to tylko ułamek tego szerokiego zagadnienia, jakim jest ekokonsumpcja. Ekokonsumen-tem może być każdy, i to nie tylko poprzez kupowanie owoców i warzyw z upraw ekologicznych, lecz także dbając o to, w co pakujemy nasze zakupy.

Z ekokonsumpcji wynika także trend „praw-

dziwe życie”, polegający na odkrywaniu prawdziwych, niezakłamanych wartości życiowych, dążenie do konfrontacji z naturalnym, dzikim środowiskiem, z autentycznymi emocjami. Produktami związanymi z tym trendem mogą być wyjazdy pozbawione wygód do krajów nieucywilizowanych, produkty rękodzielnicze i o niskim stopniu przetworzenia, cała grupa produktów określanych mianem „slow” (slow food, slow life, slow travel, slow parenting, slow city, itp.).

Jest też inny trend - „dla przyszłości” - polegający na odpowiedzialnej i świadomej konsumpcji, oszczędzaniu wody i energii, ograniczaniu wykorzystania chemii i innych produktów FMCG, recyklingiem opakowań i energii oraz rozwojem budownictwa pasywnego.

Jak widać, każdy z nas może być eko. Mimo, że czasami wydaje się to trudne i niemożliwe, to tak naprawdę kosztuje niewiele wysiłku z naszej strony. Wystarczy drobna zmiana w codziennym życiu, a środowisko naturalne z pewnością na tym bardzo skorzysta.

red.

W niedzielę, 7 października, na Ośrodku Żeglarskim „Marina” w Poraju stawiło się 27 zawodników, by przystąpić do rywalizacji o Puchar Sklepu Wędkarskiego „BOCJA”.

Większość wędkarzy, którzy łowili ryby nad zalewem w Poraju zna ten sklep zoologiczno-wędkarski i bardzo sobie ceni jego usługi. Kamil Maszczyk właściciel sklepu i jednocześnie skarbnik koła PZW Poraj zorganizował zawody wędkarskie, w których zwycięzca otrzymał przepiękny i jedyny w swoim rodzaju puchar.

Uczestnicy rywalizowali metodą szaławikową z pomostów żeglarskich przez cztery godziny. Dopisała pogoda niestety nie dopisały ryby. Łowiono przede wszystkim drobne leszczyki i płotki. Przekroczenie pół kilograma było nie lada wyczynem i nie wielu się to udało.

Po zakończeniu zawodów błyskawicznie zważono ryby, podliczono i ogłoszono wyniki. Królem łowów został Kamil Świąć, tuż za nim uplasował się Rafał Sawicki, a trzecie miejsce na podium zajął Marcin Kimla.

Laury, w tym puchar z wizerunkiem bocji i upominki najlepszym wręczył osobiście pan Kamil organizator zawodów.

Potem cała wędkarska brać udała się na przepyszny bigos i golonkę.

Tekst: RSA

Zdjęcia: Paulina Karbicka



Wędkarskie zawody „Puchar Bocji 2018”



„Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach”



Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach